

CIERPIENIE I BÓL NIE MAJĄ NARODOWOŚCI, PODOBNIIE JAK MIŁOŚĆ

# DRUGA MATKA

NIEDZIELA 2 TVP 22:30



**Spektakl Izabelli Cywińskiej to teatr faktu, który otwiera się na metafizykę**

„To, o czym opowiadają bohaterowie spektaklu, zdarzyło się naprawdę” – głosi napis na początku przedstawienia. Kobieta z Garwolina naprawdę dowiedziała się po śmierci swej matki, że to nie ona ją urodziła. Naprawdę dwumiesięczne żydowskie niemowlę porzucone przy drodze z Węgrowa do Treblinki karmił po kryjomu niemiecki żandarm. Naprawdę bezdzietne małżeństwo z za Buga wzięło na wychowanie czteromiesięczne dziecko Niemki spod Zieleniej Góry, wywiezionej do Niemiec. I naprawdę ksiądz ze Świecian po dwunastu latach kapłaństwa dowiedział się, że ma dwie matki – polską i żydowską.

Cywińska swój godzinny spektakl oparła na dwóch opowiadaniach reporterki i pisarki Hanny Krall „Druga matka” i „Tylko króciutko...” z tomu „Taniec na cudzym weselu” (1993). Krall pisze o ludziach, którzy ratowali cudze dzieci, porzucone przez rodziców podczas wojny i tuż po niej, i zajmowali się ich wychowaniem. Znaczące, że obok historii żydowskich dzieci, porzuconych w drodze do obozów koncentracyjnych, autorka opisuje także historię Niemki, zgwałconej przez sowieckich żołnierzy, która przed wysiedleniem zdołała zostawić dziecko w szpitalu. Inaczej nie przeżyłoby transportu w bydłowych wagonach.

Cierpienie i ból nie mają narodowości, podobnie jak miłość – powtarza za Krall Cywińska.

Ten spektakl mógł być jeszcze jednym obrazem martyrologii II wojny światowej, gdyby nie je-

go przewrotna forma. Otóż Cywińska umieściła bohaterów we wnętrzu jakiegoś biura czy poczekalni. Historię swojego życia opowiadają siedzącemu przy stole młodemu człowiekowi – tak jak je opowiadali reporterce. Ten chwyt otwiera opowiadania Krall na metafizykę. Ktoś, kto słucha i zapisuje w wielkiej księdze ich życiorysy, jest kimś więcej niż reporterem.



PIOTR JANOWSKI

## IZABELLA CYWIŃSKA

Reżyser, dyrektor teatrów, m.in. Nowego w Poznaniu (1973-89), minister kultury i sztuki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Od emisji „Bożej podszewki” w 1998 r. jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w telewizji. Serial wywołał tak silne protesty organizacji kresowiaków, że rozmowy w sprawie dalszego ciągu utknęły w martwym punkcie. Dla Teatru TV reżyserka ostatnio zrobiła „W poszukiwaniu zgubionego buta” według „Widnokregu” Wiesława Myśliwskiego (nagroda Nike) oraz adaptację sztuki tego autora „Drzewo”.

ROM

Ktoś, kto nie pozwala, by ludzkie czyny zostały zapomniane. Ktoś, kto nadaje im wyższy sens. W końcu tylko niektórzy spotykają się przy jego stole założonym książkami.

„Druga matka” Cywińskiej daje wyobrażenie, jak mogłaby wyglądać druga część „Bożej podszewki”, gdyby telewizja nie przestraszyła się serialu i nakręciła jego dalszy ciąg, rozgrywający się po wojnie. Nie tylko dlatego, że główne role grają aktorzy z tamtego filmu, m.in. Agnieszka Krukówna i Janusz Michałowski. Podobny jest także obraz życia, pozbawiony patosu i mitologii.

Bohaterowie Krall to zwyczajni ludzie, trudno ich rozpoznać w tłumie, który wypełnia studio. Niezwykłość ich życia polega na tym, że trafili na niezwykle czas. Wielu z nich zapewne nie chciało ciężaru bohaterstwa. Ratowali cudze dzieci często przez przypadek, w odruchu, bo nie umieli inaczej. Dlatego te historie na ekranie są wiarygodne, bo nie mamy do czynienia z pomnikami, ale żywymi ludźmi.

Na pokaz spektaklu w warszawskim Teatrze Małym (przed premierą telewizyjną) przyjechał kapłan, który był pierwowzorem księdza ze Świecian, tego, który odkrył swe żydowskie pochodzenie po dwunastu latach kapłaństwa. Mówił o ludziach, którzy w czas burzy rzucili innym koło ratunkowe, i o tych, dla których tego koła zabrakło. I o pragnieniu, by to wszystko nie wróciło. „Ale gdy patrzę na szarość dnia, gdy przykładam ucho do ulicy, myślę z obawą, że to może się powtórzyć. Niechaj więc to dzisiejsze katharsis posłuży temu, aby tak się nie stało”.

ROMAN PAWŁOWSKI



PIOTR MOLEŃSKI

## HANNA KRALL

Pierwszy tekst Hanny Krall, jaki przeczytałem, znajdował się w antologii Władysława Bartoszewskiego „Ten jest z ojczyzny mojej”, wśród innych relacji ocalałych z Zagłady. To jedyny raz, kiedy Krall pisze o sobie wprost. Właściwie całe jej pisarstwo rozgrywa się między ocaleniem i zagładą, zbawieniem i potępieniem. To, co pisze Krall, pozornie należy do literatury faktu. Jej reportaże kojarzą się ze świętymi historiami, w których ludzkie przypadki miały potwierdzić istnienie Boga. Nie od razu weszła na tę drogę. W latach 70. publikowała w „Polityce” reportaże współczesne. W 1975 „Odra” rozpoczęła druk „Zdażyć przed Panem Bogiem” – książkę wynikającą z rozmów z Markiem Edelmanem (25 wydań w Polsce i na świecie). To wtedy Hanna Krall podjęła temat swojego życia, któremu pozostaje wierna aż do najnowszej, głośnej książki „Tam już nie ma żadnej rzeki”.

TSOb

W poniedziałek w 2 TVP o 23:20 „Dowody na istnienie Hanny K.” – film Andrzeja Titkova